



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 984

44 1439

PL. ADAM PRZYBYLSKI

BÓJ OBRONNY O WILNO

WARSZAWA, 1929

WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

BÓJ OBRONNY O WILNO



WARSZAWA 1914

WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

KPT. DYPL. ADAM PRZYBYLSKI

BÓJ OBRONNY O WILNO

WARSZAWA, 1929

WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

Odbitka z „BELLONY“.

I. Położenie ogólne¹⁾.

1. Strona rosyjska.

Opanowanie przez Polaków Wilna, Lidy i Baranowicz zachwiało poważnie centrum rosyjskiego „frontu zachodniego”.

Armja litewsko-białoruska niemal na całym swym froncie została zepchnięta z linii, którą—według dyrektywy dowództwa frontu zachodniego z dnia 19 marca—powinna była utrzymać jako wysuniętą linię obronną. Dalsze posuwanie się oddziałów polskich z obszaru Lidy w kierunku wschodnim zagrażało Mołodiecznu, które leżało już na głównej linii obronnej tejże armji.

Poza temi czysto wojskowemi względami, ciężka była utrata Wilna, jako ważnego ośrodka politycznego.

Dowództwo rosyjskie postanowiło przeto przejść do kontrofensywy, stawiając jej jako cel, jak najrychlejsze odzyskanie Wilna.

O sposobie przeprowadzenia działania zadecydowały warunki, w których armja litewsko-białoruska znalazła się w toku swego odwrotu. Poważniejsze przegrupowanie na froncie pochłonęłoby bowiem zbyt wiele czasu.

Otóż, ówczesne położenie armji litewsko-białoruskiej charakteryzowało się przedewszystkiem rozerwaniem jej frontu na dwie części. Opierająca się przedtem o Wino dywizja litewska cofała się w kierunku północnym—na Wilkomierz, podczas gdy opierające się o Lidę zgromadzenie dywizji zachodniej odchodziło

¹⁾ Artykuł niniejszy stanowi dalszy ciąg pracy kpt. dypl. Przybylskiego, ogłoszonej w „Bellonie”, tom XXXII, zeszyt 1 oraz 2 i 3, pod tytułem „Ofensywa na Wilno w kwietniu 1919 r.”

w kierunku wschodnim — na Mołodeczno. W ten sposób pomiędzy dywizją litewską a dywizją zachodnią powstała luka, ponad 120 km w linii powietrznej, otwierająca duże możliwości manewrowe dla przeciwnika, ponieważ odsłaniała dwie ważne linie komunikacyjne: Wilno—Dyneburg i Wilno—Mołodeczno.

Dążność do szybkiego wypełnienia tej luki dała w wyniku koncentrację sił rosyjskich w trzech oddzielnych zgrupowaniach. Oddziały dywizji litewskiej, w miarę wycofywania się z południowego brzegu Wilji na zachód od Wilna — zbierały się w rejonie Szyrwinty — Giedrojcie. Posiłki zebrane z północy, z czerwonej armii łotewskiej, koncentrowały się na linii kolejowej Dyneburg—Wilno, w rejonie Podbrodzie—Święciany. Ściągane pośpiesznie z Polesia z lewego skrzydła armii litewsko-białoruskiej, (po uprzednim złuzowaniu przez oddziały 8 dywizji strzelców) części 17 dywizji strzelców grupowały się na linii Mołodeczno — Wilno, w rejonie Soły—Oszmiana.

2. Strona polska.

a) Wiadomości o nieprzyjacielu.

Pierwsze wiadomości o tem, jakoby Rosjanie przygotowywali się do odzyskania Wilna i w tym celu ściągali oddziały z odcinków sąsiednich i z tyłów, przerzucając je ku Wilnu — dotarły do Naczelnego Wodza, przebywającego w Wilnie, dnia 23 kwietnia.

Dawały one dostateczną podstawę do przypuszczenia, że koncentracja przeciwnika odbywa się w trzech oddzielnych grupach, niewiele natomiast mówiły o liczebności sił koncentrowanych.

W jaki sposób oceniał podówczas owe siły Wódz Naczelny, co do tego brak danych. By rzucić jeżnak pewne światło na wzajemny stosunek sił obu stron, przytoczę rachunek dokonany później, bo już w toku operacji, przez Oddział II Naczelnego Dowództwa. I tak: zgrupowanie północno-zachodnie (dywizja litewska) obliczano na 3.000 bańnetów, 80 karabinów maszynowych i 4 działa; zgrupowanie północno - wschodnie (posiłki od strony Dyneburga) — na 4.000 bańnetów, 40 karabinów maszynowych i 20 dział; zgrupowanie wschodnie (posiłki od strony Mołodeczna — 17 dywizji strzelców) — na 4.500 bańnetów, 3.000 szabel, 90 karabinów maszynowych i 20 dział t. j. ogółem, jeśli idzie o piechotę, na 11.500 bańnetów.

b) Siły własne.

Po stronie polskiej w tym czasie znajdowały się w obszarze Wilna siły następujące:

— 6 bataljonów 1 dywizji piechoty leg.¹⁾, liczących w przybliżeniu 6000 ludzi w stanie żywnościowym,

— 8 szwadronów²⁾ grupy kawalerji ppłk. Beliny, liczących około 1150 ludzi w stanie żywnościowym, a niespełna 800 w stanie bojowym,

— 18 dział, w tem pluton artylerji konnej,³⁾ razem około 8000 ludzi w stanie żywnościowym.

Na podstawie zarządzeń Naczelnego Wodza, o których mowa poniżej, siły te miały być wzmocnione przez pułk suwalski⁴⁾ z grupy lidzkiej i przez bataljony 2 dywizji piechoty leg.⁵⁾ z kraju, czyli zwiększyć się o mniej więcej 3000 ludzi.

Można było zatem spodziewać się, że grupa wileńska dojdzie w dniach najbliższych do 11.000 ludzi w stanie żywnościowym.

c) Zarządzenie Naczelnego Wodza.

W przewidywaniu nieprzyjacielskiej ofensywy na Wilno, Naczelnny Wódz zdecydował się zaniechać narazie kontynuowania planowanego uprzednio działania na linię Snów — Smorgonie — Podbrodzie, aby móc skupić maksimum sił do oczekiwanego boju o posiadanie Wilna.

Odpowiednie zarządzenia zostały zawarte w rozkazach, wydanych dnia 24 i 25 kwietnia.

Wobec zapowiedzianego na dzień 27 kwietnia odjazdu Naczelnego Wodza do Warszawy, dowództwo nad oddziałami, które dotąd podlegały bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi, a więc nad 1 dywizją piechoty leg. i nad grupą kawalerji ppłk. Beliny, zostało oddane gen. Śmigłemu Rydzowi, zaś gen. Śmigły w nowym swym charakterze dowódcy grupy, nazwanej wileńską, został podporządkowany gen. Szeptyckiemu, jako kierownikowi działań na całym froncie litewsko-białoruskim.

¹⁾ 1 p. p. leg.—2800, I i II/5 p. p. leg.—2000

²⁾ 1 p. szwol.—450, 11 p. ul.—240, 4 p. ul.—130, po dwa szwadrony każdy oraz dwa szwadrony dywizyjne kujawski i 5 (7 p. ul.)—240.

³⁾ 9 p. a. p., 6 p. a. p. i 8 p. a. p.

⁴⁾ Dwa bataljony (I i II) po trzy kompanje każdy, razem miano ponad 1.000 ludzi w stanie żywnościowym.

⁵⁾ W rachubę mogły być brane: III/5 p. p. leg.—1.000 ludzi i II/6 p. p. leg.—1.000 ludzi w stanie żywnościowym.

Wzmocnienie bezpośrednie grupy wileńskiej wyraziło się w oddaniu do jej dyspozycji z dniem 25 kwietnia pułku suwalskiego z grupy lidzkiej; pośrednie zaś – w skierowaniu 7 pułku ułanów z tejże grupy lidzkiej na Soły—Kiena, celem dywersji na skrzydło wzgl. tyły nieprzyjaciela, zdrażającego ku Wilnu od wschodu.

Równolegle z temi zarządzeniami przynaglał Wódz Naczelny Sztab Generalny w Warszawie o jak najszybsze wysłanie do Wilna dalszych gotowych już bataljonów 2 dywizji piechoty leg. Pierwszy z nich miał wyruszyć z kraju dnia 23 kwietnia.

II. Odparcie ataku nieprzyjacielskiego.

1. Rozmieszczenie grupy wileńskiej dnia 25 kwietnia.

Jako punkt wyjścia dla opisu działań grupy wileńskiej przyjmuję dzień 25 kwietnia, t. j. dzień, w którym naczelny wódz powierzył gen. Śmigłemu akcję przeciwko koncentrującym się w obszarze Wilna siłom przeciwnika.

Rozmieszczenie oddziałów gen. Śmigłego wieczorem tego dnia przedstawia szkic Nr. 1.

Poczynając od skrzydła lewego:

w obszarze Landwarowo—Rykonty stał jeden bataljon piechoty z baterią artylerji polowej; po wycofaniu się ostatnich oddziałów rosyjskich na północ od Wilna stanowił on osłonę przeciwko oddziałom litewskim i niemieckim¹⁾. Na północo-wschód od Wilna, w Mejszagole, stały dwa szwadrony kawalerji; prowadziły one rozpoznanie w kierunku na Szyrwinty i Giedrojcie²⁾. Na północo-wschód od Wilna, w Niemenczynie, stały dwie kompanie piechoty z plutonem artylerji,—już w styczności z nieprzyjacielem, podsuwającym się od strony Podbrodzia³⁾. Jeden szwadron w Bezdanych prowadził rozpoznanie w kierunku wschodnim

¹⁾ Były to III/1 p. p. leg. z 3/9 p. a. p.; zajął on Landwarowo dnia 23 kwietnia.

²⁾ 1 p. szwol., który zajął Mejszagolę po krótkiej utarczce dnia 24 kwietnia.

³⁾ Były to: 2-ga i 6-a komp. 1 p. p. leg. z plutonem 2-ej bat. 6 p. a. p. Niemenczyn został obsadzony przez 2/1 p. p. leg. jeszcze dnia 23 kwietnia. Dnia 23.IV. starła się ona z nadciągającymi od północy oddziałami rosyjskimi. Gdy dnia 25.IV. nacisk przeciwnika wzrósł, na pomoc jej wysłano z Wilna: 6-tą 1 p. p. leg. oraz kompanję kombinowaną z plutonu 7-ej i dwóch plutonów 8-ej komp. 1 p. p. leg.—6/1 p. p. leg. pozostałe w Niemenczynie nadal, zaś komp. kombinowana odmaszerowała w noc z 25 na 26.IV. zpowrotem do Wilna.

i południowo-wschodnim¹⁾ W kierunku wschodnim, w rejonie N. Wilejka—Niemież, stał jeden bataljon piechoty z plutonem artylerji²⁾. Na południe od Wilna dwie kompanie piechoty³⁾, rozrzucone wzdłuż linii kolejowej na odcinku Woronów—Jaszuny, stanowiły ochronę komunikacji Wilna z Lidą.

Pozostałe oddziały grupy stały skupione w Wilnie, względnie w jego najbliższej okolicy⁴⁾—jako odwód dowódcy grupy.

Reasumując, rozdział sił grupy przedstawiał się następująco;

—oddziały wysunięte pochłaniały 2¹/₂ bataljony, 3 szwadrony, 2 baterje;

—ochrona kumunikacji tyłowej pochłaniała 1¹/₂ bataljonu;

—na odwód składały się: 3 bataljony, 5 szwadronów, 2¹/₂ baterji, z tem, że około 2 kompanij zajęte było służbą wartowniczą i miało zadania o charakterze asystencyjno-policyjnym.

2. Plan działania.

Posiadane przez dowódcę grupy wileńskiej w dniu 25.IV. wiadomości o nieprzyjacielu dawały w ogólnym zarysie obraz odpowiadający naszkicowanemu na wstępie.

Jeżeli idzie o obraz nieco bardziej szczegółowy, to dowódca grupy wiedział, że w obszarze na północ od Mejszaży zbierały się trzy pułki dywizji litewskiej, rozbite w Wilnie, oraz, że do tegoż obszaru zdążały przez Jewje cztery inne pułki tej dywizji, stojące przedtem na południowo-zachód od Wilna, wreszcie, że przy tem zgrupowaniu znajdował się też sztab dywizji litewskiej⁵⁾.

Walki pod Niemenczynem wykazały po stronie przeciwnika siły stosunkowo słabe, bo nie przekraczające 300 ludzi. Drobne oddziały nieprzyjacielskie miały też znajdować się na południe od Wilji w Świątnikach i Bujwidzach. Natomiast większe siły piechoty z artylerją, ze sztabem dywizji na czele, koncentrowały się jakoby w Podbródziu

¹⁾ 5-y szwadron 7 p. ul. (szwadron dywizyjny).

²⁾ 1/5 p. p. leg. z plutonem 1/8 p. a. p.

³⁾ 3-a i 4-a komp. 1/6 p. p. leg.

⁴⁾ Były to: 1/1 p. p. leg. bez jednej komp. w Niemenczynie, 11/1 p. p. leg. bez jednej komp. w Niemenczynie i jednej komp. w marszu z Niemenczyna do Wilna, 11/5 p. p. leg. w całości, pół 1/6 p. p. leg. (1-a i 2-a komp.). 4-y i 11-y p. ul. (po dwa szwadrony każdy), jeden szwadron dywizyjny t. zw. kujawski oraz dwie baterje art. pol. (9 p. a. p.) i pluton art. kon.

⁵⁾ Pułki piechoty 4-y, 6-y i 153-i oraz 3, 5, 7 i 7-my pograniczny.

Co do odcinka wschodniego, to posiadane wiadomości wskazywały na koncentrację nieprzyjacielskich oddziałów piechoty i artylerji w obszarze Soły.

Na podstawie tych danych, a przede wszystkim biorąc pod uwagę charakterystyczną cechę koncentracji rosyjskiej, mianowicie skutecznianie jej w trzech oddzielnych zgrupowaniach—dowódca grupy wileńskiej wnioskował, że oczekiwana ofensywa przeciwnika przejawia się w formie koncentrycznego natarcia na Wilno z trzech kierunków.

System rozkazodawstwa, który panował podówczas w grupie wileńskiej, a który polegał na wydawaniu krótkich rozkazów szczególnych i rozkazów ustnych, względnie na stosowaniu odpraw, sprawił, że nie istnieje żaden dokument, któryby formułował w sposób jasny i niedwuznaczny przewodnią myśl powziętego przez dowódcę grupy wileńskiej planu przeciwstawienia się oczekiwanemu natarciu Rosjan.

Niemniej jednak, można się kusić o odtworzenie tej myśli i to z dużem prawdopodobieństwem, na podstawie analizy wyżej przytoczonego ugrupowania, oraz analizy zarządzeń, wydanych przez dowódcę grupy, bezpośrednio po przyjęciu tego ugrupowania.

Przyjęte przez gen. Śmigłego z dniem 25 kwietnia ugrupowanie tłumaczy się jasno samo przez się.

W trzech zasadniczych kierunkach, t. j. w kierunkach na których stwierdzono obecność i koncentrację większych sił rosyjskich,—sił rozdzielonych na trzy odrębne zgrupowania — ze strony polskiej stały wysunięte oddziały drobne, a więc zbyt słabe, aby stawić decydujący opór i kusić się o powstrzymanie marszu nieprzyjacielskiego przez zastosowanie obrony biernej, a zdolne co najwyżej do opóźniania posuwania się przeciwnika. To też niewątpliwie były to oddziały jedynie osłonowe. Siła ich: bataljon piechoty w kierunku, skąd ewentualnie uderzenie przeciwnika wydawało się najgroźniejsze, gdyż godziło w połączenie Wilna z Lidą; półbataljon piechoty względnie dywizjon kawalerji w dwóch innych, mniej niebezpiecznych kierunkach. Bataljon, wysunięty w kierunku południowo - zachodnim miał zadanie szczególne — wyjaśnienie niewyraźnego stosunku do nas ze strony oddziałów litewskich i niemieckich, względnie zabezpieczenie Wilna przed ewentualnymi z tej strony niespodziankami.

Jednocześnie z tem więcej niż połowa ogólnej ilości sił, jakie liczyła grupa wileńska, stała w Wilnie, a zatem — skupiona w rę-

ku dowódcy i zdolna do użycia w każdej chwili i w dowolnym kierunku.

Jeżeli dodamy do tego brak jakichkolwiek zarządzeń zmierzających do ufortyfikowania czyto bezpośredniego przedpoła Wilna czy też odcinków wysuniętych — będzie rzeczą jasną, że dowódca grupy zamierzał poruczone sobie zadanie utrzymania Wilna rozwiązać w sposób manewrowy: nie dopuścić do połączenia się oddzielnych grup nieprzyjacielskich pod Wilnem, lecz rozbić je każdą z osobna przez odpowiednią kombinację działań opóźniających ze strony wysuniętych oddziałów osłonowych z działaniem zaczepnem gros sił, stanowiących jego odwód.

3. Zwrot zaczepny w kierunku północno-wschodnim.

a) Zarządzenia dowódcy grupy.

Nawiązanie już dnia 23 kwietnia przez oddział osłonowy w Niemenczynie styczności z nieprzyjacielem, a następnie inicjatywa, którą wykazał nieprzyjaciel, nacierając dnia 25 kwietnia na Niemenczyn, wskazywały, że z tego właśnie kierunku, od Podbrodzia, rozwija się pierwsze z trzech przewidywanych natarć na Wilno.

Gen. Śmigły postanowił przeto niezwłocznie przejść w tym kierunku do czynnego przeciwdziałania.

W tym celu już dnia 26 kwietnia rano skierował do Niemenczyna, jako wzmocnienie walczących tam oddziałów, dwie kompanie piechoty z baterią artylerji pod dowództwem kpt. Parczyńskiego,¹⁾ a następnie, dnia 27 kwietnia, wysłał z Wilna kolumnę do Bezdan jeszcze jeden bataljon.²⁾ Bataljon ten, razem z wspomnianą wyżej grupą kpt. Parczyńskiego, miał utworzyć grupę mjr. Dąb-Biernackiego. Zadaniem grupy było rozbić siły nieprzyjacielskich, operujących w obszarze Niemenczyna, a następnie — oczyszczenie południowego brzegu Wilji (Świątniki—Bujwidze) i ubezpieczenie tego obszaru od strony Sużan i Podbrodzia. Po wykonaniu działania aktywnego część sił grupy miała być zpowrotem ściągnięta do Wilna.

¹⁾ Były to: 1-a i 2-a kompanja I bataljonu 6 p. p. leg., baterja 2-go p. a. p. i kilkunastu jeźdźców ze szwadronu kujawskiego.

²⁾ II bataljon 5 p. p. leg.

b) Uderzenie na Podbrodzie.

Grupa kpt. Parczyńskiego, która stanęła w Niemenczynie wieczorem dnia 25 kwietnia, dnia następnego t. j. 27 kwietnia po południu, przeszła z własnej inicjatywy do natarcia i zajęła w ciągu nocy m. Podkrzyż, m. Skleryszki, m. Żukańce, m. Santoka.

Bataljon 5 pułku piechoty leg., wyładowawszy dnia 27 kwietnia wieczorem w Bezdanach, rankiem dnia 28 kwietnia zebrał się w Niemenczynie.

Tutaj dowódca grupy, mjr. Dąb-Biernacki, oceniając sytuację w tym sensie, że pod Niemenczynem stoją jedynie nieprzyjacielskie straże przednie, postanowił szukać głównych sił nieprzyjaciela i w tym celu uderzyć na Podbrodzie.

Grupe kpt. Parczyńskiego skierowano wzdłuż traktu Niemenczyn — Podbrodzie; zaś bataljon 5-go pułku piechoty leg. z mjr. Dąb-Biernackim,¹⁾ — bocznymi drogami na zachód od wspomnianego traktu, przez Martyszuny, celem obejścia Podbrodzia od zachodu i północy. Jako osłona mostu w Niemenczynie pozostała jedna kompania z tamtejszego oddziału osłonowego; druga kompania tegoż oddziału była w toku akcji ściągnięta do Wilna.²⁾

Podczas gdy kolumna kpt. Parczyńskiego posuwała się wolniej, powstrzymywana przez cofającego się wzdłuż traktu przeciwnika, kolumna mjr. Dąb-Biernackiego, idąc marszem forsownym, późnym wieczorem — niepostrzeżona przez nieprzyjaciela — dotarła pod Podbrodzie, a nagle uderzeniem w noc z 28 na 29 kwietnia po krótkiej walce opanowała tę miejscowość.

Nieprzyjaciel, pozostawiwszy w ręku nacierającego około 250 jeńców i nieco materiału, zgromadzonego na stacji kolejowej, wycofał się w nieładzie ku północy.

Cel, który dowódca grupy wileńskiej postawił był grupie mjr. Dąb-Biernackiego, osiągnięto. Zwiady, które przeprowadzono w ciągu dnia 29 kwietnia, stwierdziły, że nieprzyjaciela w promieniu mniej więcej 20 km od Podbrodzia nie ma, że zatem niebezpieczeństwo, jakie zagrażało Wilnu z kierunku północno-wschodniego narazie zażegnano.

¹⁾ Do zgrupowania mjr. Dąb-Biernackiego dołączył pluton 6-ej kompanii 1-go p. p. leg.

²⁾ Pozostała 2-a kompania 1-go p. p. leg., odmaszerowała do Wilna dwa plutony 6-ej kompanii 1 p. p. leg.

4. Odparcie natarcia nieprzyjacielskiego od wschodu.

(Szkic Nr. 2).

a) Walki oddziału osłonowego.

W tym samym czasie, w którym grupa mjr. Dąb-Biernackiego wykonywała zwrot zaczepny przeciwko siłom nieprzyjacielskim, zagrażającym Wilnu od północo-wschodu, inna grupa nieprzyjacielska rozwijała działanie na Wilno od wschodu i południow-schodu.

Napływające w ciągu dnia 26 kwietnia i 27 kwietnia do dowódcy grupy wileńskiej wiadomości o nieprzyjacielu, mówiły o zbieraniu się oddziałów piechoty z artylerią w Oszmianie i w Kieni.

Zwiady, dokonane w dniu 27 kwietnia przez kawalerję, na północ od linii kolejowej oraz w kierunku na Kuli i Miedniki¹⁾, stwierdziły podsuniecie się piechoty nieprzyjacielskiej do Werbuszek. Zwiady, przeprowadzone rano dnia 28 kwietnia, stwierdziły oddziały przeciwnika w obszarze Kiwiszki — Werbuszki — Kiena na wschód od N. Wilejki, jako też doniosły o marszu oddziału złożonego z trzech rodzajów broni od strony Rukojnie.

Jak wiemy, jedyną osłonę w zagrożonym kierunku stanowiły: bataljon piechoty z plutonem artylerji oraz, prowadzący na tym odcinku zwiady, szwadron kawalerji²⁾. Gros bataljonu stało w rejonie N. Wilejki, między torem kolejowym i traktem Góry—Doliny—Wierzby, zaś jedna kompanja obsadzała odcinek Ogrodniki—Niemieź—Doliny.

Na ten to właśnie odcinek, Doliny-Ogrodniki, przeciwnik, który podjął natarcie dnia 28 kwietnia o g. 16, skierował uderzenie główne, rozwijając zarazem ruch oskrzydłający bardziej na południe. Spowodowało to wycofanie się oddziałów polskich z Niemieża i Doliny do m. Góry, i wtargnięcie oddziałów rosyjskich do m. Kuprjaniszki. Dalszy ruch oskrzydłający ze strony rosyjskiej powstrzymały dwie kompanje piechoty³⁾ ściągnięte pośpiesznie z Wilna, obsadzając skrzyżowanie traktu Wilno—Lida

¹⁾ 3-ci szwadron 11-go pułku ułanów na północ od toru, 2-gi szwadron 4-go p. uł. na Kuli i Miedniki.

²⁾ 1 bataljon 5-go p. p. leg., pluton 1 bat. 8-go p. a. p. i 2-i szwadron 4-go p. uł.

³⁾ 6-a kompanja suwalskiego p. p. i 1-a kompanja 1-go p. p. leg.

z traktem Wilno — Oszmiana¹⁾. Bardziej na południe oddziały przeciwnika podeszły pod m. Porubanek.

b) Zarządzenia dowódcy grupy.

Natarcie rosyjskie od wschodu stawiało grupę wileńską w trudne położenie, gdy zdążało ono wyraźnie do oskrzydlenia Wilna od południa, a co za tem idzie, do przerwania połączenia Wilna z Lidą. Położenie to stawało się tem groźniejsze, że natarciu rosyjskiemu od wschodu towarzyszyło podjęcie ruchu zaczepnego przez grupę północno-zachodnią, która to grupa zajęła dnia 28-go kwietnia Mejszagołę, wyparłszy z niej kawalerję polską.

Należało przeto możliwie najszybciej przejść do przeciwdziałania. Stosownie do zasadniczej swej myśli, dowódca grupy wileńskiej najlepszą formę przeciwdziałania widział we własnem natarciu. Dlatego też wzmacnianie bezpośrednio zagrożonego odcinka w ciągu dnia 28 kwietnia ograniczył do minimum, bo do zucenia na prawe skrzydło, t. j. tam, gdzie nieprzyjaciel miał już otwartą drogę do Wilna od południa — dwóch kompanij piechoty. Skierowanie na ten punkt dalszych sił a mianowicie pięciu kompanij, co miało miejsce jeszcze tego samego dnia wieczorem²⁾, było już dokonane pod kątem widzenia natarcia w dniu następnym.

Siły, które mogły być brane w rachubę dla tego natarcia, wynosiły — po odliczeniu niezbędnych dla służby wewnętrznej w mieście — około dwóch bataljonów, a raczej ośmiu kompanij piechoty, 2 szwadronów kawalerji i 2 $\frac{1}{2}$ baterij³⁾.

Jednakowoż zaangażowanie tych sił pozostawiało dowódcę grupy wileńskiej na dzień następny bez odwodów, podczas gdy było rzeczą więcej niż prawdopodobną, że w ciągu tego dnia dotrze do Wilna kolumna nieprzyjacielska, posuwająca się od strony Mejszagoły. Do tego więc czasu dowódca grupy musiał zrekonstruować odwód w rozmiarach niezbędnych do przeciwstawienia się nowemu natarciu.

¹⁾ Położenie na tym odcinku około godziny 20-ej: 1/5 p. p. leg. obsadzał linję Zadworze—Zwirble—Grygajcie—Góry, jego skrzydło prawe przedłużyły kompanje 1-go p. p. leg. i suwalskiego p. p.

²⁾ 2-a, 3-a i 8-a kompanja suwalskiego p. p. oraz 5-a kompanja 1-go p. p. leg.

³⁾ Dnia 27 kwietnia przybył do Wilna pułk suwalski, złożony z dwóch bataljonów, z których jeden liczył trzy a drugi dwie kompanje.

Jeszcze w noc z dnia 27 na 28 kwietnia, na podstawie pierwszych wiadomości o zbliżaniu się nieprzyjaciela od wschodu gen. Śmigły nakazał był ściągnięcie części sił z południowo-zachodniego oddziału osłonowego, pozostały z tego oddziału dwie kompanie piechoty w Trokach oraz szwadron kawalerji w Jewjach, zaś dwie kompanie piechoty z baterją artylerji w ciągu dnia 28 kwietnia przybyły do Wilna¹⁾.

Wieczorem dnia 28 kwietnia zostały już wysłane rozkazy do mjr. Dąb-Biernackiego, nakazujące pozostawienie w Niemenczyźnie dwóch kompanij piechoty i marsz z resztą sił do Wilna przy użyciu rekwirowanych podwód tak, by 29 kwietnia w południe stanąć w Wilnie. Wydając te rozkazy, gen. Śmigły nie wiedział że mjr. Dąb-Biernacki, w poszukiwaniu głównych sił nieprzyjaciela, wysunął się w tym czasie do Podbrodzia i, że skutkiem tego nie będzie w stanie przybyć do Wilna w ciągu dnia 29 kwietnia.

Poza tem zwrócił się dowódca grupy wileńskiej do dowódcy frontu:

„Nieprzyjaciel w przeważających siłach zaatakował Wilno od strony wschodniej i południowo-wschodniej. Z Niemieża i Doliny zostały wyparte nasze oddziały. Walka toczy się na górach pod miastem. Sytuacja jest tem trudniejsza, że od strony Mejszagoły następują większe siły, które zmusiły do cofnięcia kawalerję naszą z Mejszagoły. Pociski konieczne, zwłaszcza, że coraz nowe przybywają posiłki bolszewikom, które wyładowują się w Kieni i na wschód od niej. Czy dywizja może liczyć na jakiekolwiek poparcie ze strony Lidy, bo sytuacja wewnętrzna w mieście przy bardzo licznej ludności żydowskiej absorbuje nam znaczne siły”²⁾

c. Zarządzenia dowódcy frontu.

Gen. Szeptycki, w porozumieniu z gen. Śmigłym, nakazał wieczorem tegoż dnia wysłanie z Lidy jednego (I) bataljonu 3-go pułku piechoty leg. z tem, że w wypadku niemożności dotarcia do Wilna i połączenia się z oddziałami gen. Śmigłego bataljon ten wyładowuje się przed Wilnem i samodzielnie uderzy w kierunku wschodnim na skrzydło nieprzyjaciela, podchodzącego do

¹⁾ W Nowych Trokach pozostały 9-a i 11-a kompanie 1-go p. p. leg., do Wilna powróciły 10-a i 12-a kompanie 1-go p. p. leg. Szwadron w Jewjach—był to 4-y szwadron 4-go pułku ułanów, który obsadził je dnia 27 kwietnia, luzując przesuniętą tam w tym czasie z Rykont 11-ą kompanję 1-go p. p. leg.

²⁾ Wyciąg z rozmowy hughesowej pomiędzy dowódcą frontu a szefem sztabu grupy wileńskiej.

Wilna od południa, łączności z gen. Śmigłym szukając przez walkę.

Rano dnia 29 kwietnia miał odejść z Lidy następny bataljon, II 6-go pułku piechoty leg., przybyły właśnie z kraju, otrzymując instrukcje analogiczne do instrukcyj wydanych bataljonowi 3-go pułku piechoty leg.

Ponadto nakazał gen. Szeptycki wysłanie z oddziału stojącego w obszarze Ejszyszek dwóch [kompanij z plutonem artylerji przez Jaszumy w kierunku na Rudomino.

d) Przeciwnatarcie dnia 29 kwietnia.

Siły, jakie gen. Śmigły zdołał zebrać do przeciwnatarcia, wyniosły, łącznie z siłami walczącemi w dniu poprzednim, 13 kompanij piechoty, dwa szwadrony i półtoiej baterji¹⁾.

Utworzyły one trzy zgrupowania:

1) zgrupowanie mjr. Strebejki, w sile 5 kompanij piechoty²⁾. Zajęło ono podstawę wyjściową przy skrzyżowaniu traktów; zadaniem jego było natarcie po osi Niemież—Ogrodniki—Rukojnie;

2) zgrupowanie kpt. Langnera, w sile 6 kompanij piechoty i baterji artylerji³⁾. Zajęło podstawę wyjściową w obszarze m. Góry, zadaniem jego było natarcie po osi Góry—Doliny;

3) zgrupowanie w obszarze Grygajcie—N. Wilejka, pod dowództwem kpt. Hozera, w sile dwóch kompanij piechoty i szwadronu kawalerji⁴⁾, z zadaniem wiązania stojących przed nim sił przeciwnika i ewentualnego współdziałania w natarciu zgrupowań prawoskrzydłowych.

Ogólne kierownictwo nad natarciem objął dowódca suwalskiego pułku piechoty mjr. Mackiewicz.

Natarcie rozpoczęło o godzinie 4-ej. W tym samym czasie przeszedł do natarcia także i przeciwnik, skutkiem czego wywiązał się bój spotkaniowy. Początkowo powodzenie było po stronie przeciwnika, gdyż udało mu się oskrzydlić od południa zgrupowanie mjr. Strebejki i zmusić je do częściowego odwrotu.

¹⁾ Zbierały się tam kolejno przybywające z Wilna: 5-a komp. 1 p. p. leg. 3-a, 4-a, 5-a i 8-a suwalskiego p. p., 10-a i 12-a komp. 1-go p. p. leg. z trzecią baterją 9-go p. a. p.

²⁾ 1-a i 5-a komp. 1-go p. p. leg., 5-a, 6-a i 8-a komp. suwalskiego p. p. Podstawę wyjściową zajęły przed północą.

³⁾ 3-cia i 4-a komp. suw. p. p. 10-a i 12-a komp. 1-go p. p. leg. i 3-a baterja 9-go p. a. p. Zajęcie podstawy ukończono w godzinach nocnych.

⁴⁾ 3-a i 4-a komp. 5-go p. p. leg. oraz drugi szwadron 4-go p. uł,

Niebawem jednak inicjatywa przeszła w ręce polskie. Z dwóch nowych kompanij, ściągniętych pośpiesznie z Wilna, jedna obsadziła obronnie m. Kominy, druga uderzyła na Kuprjaniszki, na skrzydło napierającego z południa nieprzyjaciela¹⁾. Jednocześnie z tem zgrupowanie kpt. Langnera, który, chcąc przyjąć sąsiedom z pomocą, nakazał zmianę pierwotnego kierunku natarcia — uderzyło na Niemież i Mieszkańce. Zagrożony z obu stron przeciwnik nie przyjął walki i rozpoczął odwrót. W godzinach południowych oba zgrupowania polskie osiągnęły linię Szkodiszki—Grygajce, i tam też były powstrzymane przez obecnego na polu walki gen. Śmigłego. W toku boju nadjechał z Lidy do Porubanka bataljon 3-go pułku piechoty leg. Dwie szybko wyładowane kompanie odrzuciły podchodzące do Porubanka patrole nieprzyjacielskie i posunawszy się dalej ku wschodowi, połączyły się z grupą mjr. Mackiewicza. Trzecia kompanja odjechała do Wilna²⁾.

Po stronie nieprzyjaciela stwierdzono w walce obecność brygady 17-ej dywizji strzelców (146 i 152 p. p. oraz 5 p. p. miński z dywizji zachodniej).

5. Odparcie natarcia nieprzyjacielskiego od północno-zachodu.

(Szkic Nr. 3).

a) Natarcie przeciwnika.

Jak już wspomniałem, 1-y pułk szwoleżerów został dnia poprzedniego, t. j. 28 kwietnia, wyparty z Mejszagoły. Postępujące wślad za pułkiem oddziały rosyjskie, jakoby o sile od 2 do 4 pułków piechoty z artylerją, wieczorem dnia 29 kwietnia stanęły strażami przednimi w odległości kilku kilometrów na północ-zachód od Wilna.

W momencie tym gen. Śmigły miał do swej dyspozycji w Wilnie zaledwie pięć kompanij piechoty (z których trzy były przytem rozproszone w służbie wartowniczej), jeden szwadron i 1½ baterji³⁾.

Siły główne grupy, mianowicie 16 kompanij, 3 szwadrony i 1½ baterji, znajdowały się na odcinku wschodnim.

¹⁾ W Kominach pozostały dwa plutony z 6-ej kompanji 1-go p. p. leg., na Kuprjaniszki natarła 8-a kompanja 1-go p. p. leg.

²⁾ Bataljon ten składał się tylko z trzech kompanij. Wyładowały się 3-a i 4-a kompanje, do Wilna odjechała 1-a kompanja.

³⁾ 3, 4, 6 i 7-a komp. 1-go p. p. leg. 1-a komp. 3-go p. p. leg., szwadron kujawski, baterja 9-go p. a. p., pluton artylerji konnej.

Odwołana z Podbrodzia grupa mjr. Dąb-Biernackiego, pozostawiwszy w Podbrodziu dwie kompanie,¹⁾ zdołała w ciągu dnia dotrzeć tylko do Niemenczyna. A zatem drugie poważniejsze, — bo liczące pięć kompani i 1/2 baterji zgrupowanie znajdowało się oddalone od Wilna o 25 km.

Z poza grupy — oczekiwano na spodziewany późnym wieczorem przyjazd z Lidy II bataljonu 6-go pułku piechoty leg.

Wyciągnąwszy z oddziałów stojących w danej chwili w Wilnie maximum, które to maximum wyraziło się zresztą w pięciu plutonach piechoty²⁾ z pewną ilością karabinów maszynowych oraz jednym szwadronie³⁾ — gen. Śmigły przystąpił do zorganizowania bezpośredniej obrony Wilna do czasu, w którym zebranie odpowiednich sił umożliwi przejście do przeciwnatarcia. Piechota obsadziła m. Nowosiółki, Fabian i Sbrodna; słaby szwadron kawalerji wysunięto do m. Jerozolimki. Zmęczone odwrotem dwa szwadrony 1-go pułku szwoleżerów wycofano na odpoczynek do miasta.

Ta słaba zasłona pękła szybko pod wpływem uderzenia, przeprowadzonego przez nieprzyjaciela po północy. Droga do Wilna stanęła otworem, bowiem z tą chwilą jedyne ubezpieczenie Wilna stanowił pluton piechoty w Nowosiółkach, oraz placówki na skraju miasta. Lewy brzeg Wilji obsadzili ad hoc uzbrojeni ochotnicy z formowanego w Wilnie od kilku dni bataljonu zapasowego dywizji litewsko-białoruskiej; na mostach stanęły plutony artylerji.

Jednakże nieprzyjaciel, prawdopodobnie obawiając się walki nocnej w ulicach miasta, zaniechał dalszego posuwania się, zaś natarcie podjęte o świcie dnia 30 kwietnia zastało obrońców Wilna już w o wiele lepszym położeniu.

b) Przeciwnatarcie.

Naogół siły, jakie gen. Śmigły zdołał zebrać do rana dnia 30 kwietnia na zagrożonym odcinku, były stosunkowo nieznaczne, a przytem mogły być wprowadzane do akcji jedynie stopniowo. Rdzeń ich utworzył II bataljon 6-go pułku piechoty leg. wyładowany w Wilnie w godzinach nocnych; poza tem, złożyły się na nie oddziały wycofane w ciągu nocy z odcinka wschodniego, oraz te, które zdążyły przybyć z Niemenczyna.

1) 7-a i 8-a komp. 5 p. p. leg.

2) 1-a komp. 3-go p. p. leg. i dwa plutony 6-ej komp. 1-go p. p. leg.

3) Szwadron kujawski.

W wyciąganiu sił z odcinka wschodniego należało być ostrożnym. Stojący tam przeciwnik był wprawdzie powstrzymany a nawet odrzucony, nie był jednak pobity, tak, że był zdolny do ponownego uderzenia w dniu następnym. W wypadku równoczesnego natarcia od wschodu i północo-zachodu, natarcie od wschodu byłoby dla grupy wileńskiej o tyle niebezpieczniejsze, że kryło w sobie możliwość odcięcia jej od południa. Natarcie od północo-zachodu było w swych skutkach o wiele mniej groźne. Nawet w razie wtargnięcia nieprzyjaciela do miasta, można było utrzymywać się stosunkowo słabymi siłami w głównej jego części, przy wyzyskaniu Wilji jako przeszkody, aż do czasu przybycia grupy mjr. Dąb-Biernackiego z Niemenczyna, co powinno było nastąpić najpóźniej w południe dnia 30 kwietnia. Z tego też względu gen. Śmigły zdecydował się osłabić odcinek wschodni na korzyść odcinka północno-zachodniego tylko o trzy kompanie piechoty.¹⁾

Rozpoczęte dnia 40 kwietnia o g. 4-ej uderzenie nieprzyjaciela natrafiło na opór ze strony II bataljonu 6-go pułku piechoty eg., który do tego czasu zdążył zająć stanowiska obronne pod m. Szyszklinie. Na prawe skrzydło tego bataljonu, dla wsparcia plutonu w Nowosiólkach, została rzucona jedna z kompanij nadbiegłych z pod Niemieża²⁾.

Niebawem przybyła jedna kompanja z Niemenczyna,³⁾ przewieziona samochodami, wysłanemi z Wilna dnia poprzedniego wieczorem. Z tej to kompanji, oraz jednej kompanji, ściągniętej ze służby wartowniczej⁴⁾ i szwadronu kawalerji⁵⁾ została utworzona grupa uderzeniowa pod dowództwem kpt. Parczyńskiego. Już w toku akcji dołączyła się do grupy jeszcze jedna kompanja, przybyła z Niemenczyna.⁶⁾ Dalszem wsparciem grupy miały stać się dwie kompanje, nadciągające z Niemieża względnie z Niemenczyna.⁷⁾

Grupa ta, wychodząc z zachodniej części miasta (Zwierzyniec), uderzyła o godzinie 9 min. 30 na Karolinę, na skrzydło nieprzyjaciela, związanego walką czołową na odcinku II bataljonu

1) 1-a, 5-a i 8-a komp. 1 p. p. leg.

2) 5-a komp. 1-go p. p. leg.

3) 1-a komp. 6-go p. p. leg.

4) 4-a komp. 1-go p. p. leg.

5) Szwadron 1-go p. szwoleżerów.

6) 2-a komp. 6-go p. p. leg.

7) 1-a komp. 1-go p. p. leg. i 2-a komp. 1-go p. p. leg.

6-go pułku piechoty leg. Niespodziane uderzenie, mimo słabości sił, dało pełny skutek. Jednocześnie ruszyło do natarcia prawe skrzydło zgrupowania obronnego, mianowicie jedna z kompanii II bataljonu 6-go pułku piechoty leg. oraz cztery plutony z obszaru Nowosiółek.

Bez poważniejszego oporu ze strony przeciwnika, oddziały nacierające osiągnęły w godzinach popołudniowych linię Kalwaria—Fabjaniszki—Poszyłajcie—Podgorce. Dalszego posuwania się zaniechano, ze względu na nadmierne zmęczenie i wyczerpanie oddziałów.

6. Położenie grupy wileńskiej dnia 30 kwietnia — 1 maja.

(Szkic Nr. 4).

Wieczorem dnia 30 kwietnia koncentryczne natarcie przeciwnika na Wilno można było uważać za złamane. Rozbite dnia 28 kwietnia zgrupowanie nieprzyjacielskie w Podbrodziu, odskoczywszy pod wpływem wypadu mjr. Dąb-Biernackiego w obszar Święcian, nie zdradzało tendencji zaczepnych: zgrupowanie północne cofało się na Mejszagołę i Podberezie, zgrupowanie wschodnie zachowywało się biernie.

Równoległe z tem siły grupy wileńskiej wzrosły w sposób wydatny. Jak wiemy, dnia 28 kwietnia przybył do niej I bataljon 3-go pułku piechoty leg.¹⁾ (trzy kompanie; następnego dnia II bataljon 6-go pułku piechoty leg. (trzy kompanie)²⁾; dnia 30 kwietnia nadjechał z Białegostoku oddany gen. Szeptyckiemu do dyspozycji przez Naczelnego Wodza ochotniczy bataljon poznański (trzy kompanie); wślad za nim podjeżdżał już do Wilna III bataljon 5-go pułku piechoty leg. (trzy kompanie)³⁾; nadto pułk suwalski został uzupełniony do sześciu kompanij przez kompanję nadeszłą z obszaru Ejszyszek⁴⁾. Ogółem wzrost sił grupy w ciągu trzech ostatnich dni wyraził się cyfrą 13 kompanij. Przybyła też z Lidy jedna bateria artylerji polowej.

Po przegrupowaniach, które dokonano w ciągu dnia 30 kwietnia i w nocy z 30 kwietnia na 1-y maja, rozmieszczenie oddziałów grupy w dniu 1 maja rano przedstawiało się następująco:

¹⁾ 1-a, 3-a i 4-a komp.

²⁾ 6-a, 7-a i 8-a komp.

³⁾ 9-a, 11-a i 12-a komp.

⁴⁾ 1-a komp.

— odcinek wschodni¹⁾: 12 kompanij, 1½ baterji artylerji, 4 szwadrony (na skrzydłach; w obszarze Rudomino i w obszarze Bezdany),

— odcinek północno-wschodni²⁾: dwie kompanje w rejonie Podbrodzie-Paśniki,

— odcinek północno-zachodni³⁾: w dwóch grupach, prawa — cztery kompanje z plutonem artylerji, lewa — cztery kompanje z baterją artylerji, nadto jeden szwadron kawalerji na lewym skrzydle,

— odcinek zachodni⁴⁾: bez zmian, t. j. dwie kompanje piechoty w obszarze Nowych Trok i jeden szwadron kawalerji w Jewjach,

— ochrona komunikacji⁵⁾: nadal dwie kompanje piechoty,

— odwody w Wilnie⁶⁾: 16 kompanij, 2 szwadrony i dwie i pół baterji.

A zatem stosunek sił odwodu do oddziałów wysuniętych przedstawiał się następująco: cztery bataljony — sześć i pół bataljonów (licząc bataljon po cztery kompanje), dwa szwadrony — sześć szwadronów, dwie i pół baterje — dwie i pół baterje; czyli jeżeli idzie o piechotę, dowódca grupy miał w swym ręku skupioną i swobodną pod względem użycia blisko połowę posiadanej ogółem.

Takie ugrupowanie było już poczęści wstępem do dalszego działania. Mianowicie, ze względu na to, że północno-zachodnie jak i wschodnie zgrupowania nieprzyjacielskie stały na tyle blisko od Wilna, że mogły ponownie doń dotrzeć jednym skokiem w ciągu jednego dnia, zwłaszcza zgrupowanie wschodnie, z drugiej zaś strony — biorąc pod uwagę zwiększenie sił własnych, otwierające nowe możliwości manewrowe, gen. Śmigły zdecydował się wykorzystać dotychczasowe powodzenie i, ujawnszy inicja-

¹⁾ I bataljon 5-go p. p. leg., 10-a i 12-a komp. 1-go p. p. leg., I i II bataljon suw. p. p., plutony 8-go i 9-go p. a. p., 1-y i 3-ci szwadron 11-go p. uł., 2 gi szwadron 4-go p. uł., 5-y szwadron 7-go p. uł.

²⁾ 7 a i 8-a komp. 5-go p. p. leg.,

³⁾ 11/6 p. p. leg. i 6-a komp. 5-go p. p. leg. z plutonem 8-go p. a. p. oraz bataljon poznański i 5-a komp. 5-go p. p. leg. z 2-ą bat. 6-go p. a. p. szwadron 1-go p. szwol.

⁴⁾ 9 a i 11 a komp. 1-go p. p. leg., 4 szw. 4 p. uł.

⁵⁾ 3-a i 4-a kmp. 6-go p. p. leg.

⁶⁾ I i II/1 p. p. leg., III/5 p. p. leg., 1-a i 2-a komp. 6-go p. p. leg., I 3 p. p. leg., szw szwol., szw kujawski, dwie baterje 9-go p. a. p.

tywę w swoje ręce, zwrócić się zaczepnie przeciwko obu wymienionym zgrupowaniom.

III. Wykorzystanie.

1. W kierunku na Mejszagolę.

(Szkic Nr. 5).

Rozkazem, wydanym dnia 30 kwietnia wieczorem, zarządził gen. Śmigły utworzenie dwóch grup.

Jedna z tych grup, pod dowództwem mjr. Dąb-Biernackiego, złożona z bataljonu poznańskiego, jednej kompanii 5-go pułku piechoty leg.¹⁾ i jednej baterji²⁾, miała opanować Mejszagolę; druga, pod dowództwem kpt. Bochenka, w składzie II bataljonu 6-go pułku piechoty leg., jednej kompanii 5-go pułku piechoty leg. i plutonu artylerji³⁾ została skierowana na Podberezie. Szwadron szwoleżerów, skierowany jeszcze w ciągu dnia 30 kwietnia na m. Suderwa, objął ubezpieczenie od południa.

Grupa kpt. Bochenka, stoczywszy walkę pod Rzeszą, zajęła dnia 1 maja Pikiliszki. Grupa mjr. Dąb - Biernackiego dotarła tegoż dnia pod Mejszagolę, lecz wskutek bezpodstawnej paniki, która wybuchła wśród oddziałów poznańskich, nie zdołała jej zająć i cofnęła się na noc do rejonu Rzesza Mała-Bondary.

Na wiadomość o niepowodzeniu pod Mejszagolą, gen. Śmigły-Rydz wysłał tam z Wilna dwie kompanje⁴⁾, oddając zarazem wszystkie oddziały, działające w tym obszarze, pod rozkazy mjr. Dąb-Biernackiego.

Mjr. Dąb-Biernacki skierował świeżo przybyłe kompanje na Korwie, sam zaś z bataljonem poznańskim ruszył ponownie na Mejszagolę. Obie te miejscowości zostały opanowane dnia 2-go maja wieczorem. Tegoż dnia kpt. Bochenek zajął oddziałem wysuniętym Podberezie, dokąd dnia następnego przesunął cały bataljon.

Na tem wykorzystanie w kierunku północno-zachodnim zakończono. Odcinek ten tracił swoje znaczenie o tyle, że równoczesne postępy oddziałów niemieckich i litewskich w kierunku na Włkomierz — krępowały swobodę manewru Rosjan przeciwko Polakom.

¹⁾ 5-a kompanja.

²⁾ 2-a baterja 6-go p. a. p.

³⁾ 6-a kompanja 5-go p. p. leg. i pluton 1-jej baterji 8-go p. a. p.

⁴⁾ 1-a i 2-a kompanja 6-go p. p. leg.

Rozkazem gen. Śmigłego z dnia 3 maja mjr. Dąb-Biernacki z dwiema kompanjami¹⁾ i plutonem artylerji został odwołany do Wilna; w obszarze Mejszagóły pozostały: bataljon poznański, dwie kompanje 6-go pułku piechoty leg., szwadron 1-go pułku szwoleżerów i jedna bateria²⁾; w obszarze Podberezia pozostał 2-gi bataljon 6-go pułku piechoty leg. Oba te zgrupowania otrzymały jako zadanie: „utrzymanie zajętego obszaru, nie posuwając się naprzód”.

Na podstawie zeznań jeńców i własnych wywiadów, po stronie rosyjskiej operowały na północo-zachód od Wilna I i II brygada dywizji litewskiej, w sile około 2.000 bagnetów i 4 dział³⁾.

2) W kierunku na Soły.

Zgrupowanie wschodnie trwało przez dzień 30 kwietnia 1-y i 2-gi maja na poprzedniej linii. Miejscowe próby wysunięcia się naprzód skończyły się niepowodzeniem. Wykorzystano ten czas na przegrupowanie oddziałów, stosownie do dalszych zarządzeń⁴⁾.

Jakoż rozkazem z dnia 2 maja gen. Śmigły zarządził ogólne natarcie, nakazując osiągnięcie linii Miedniki—Kiena—Mickuny.

Wysilek główny miał być wykonany prawem skrzydłem. Odpowiednio do tego uskutecznilo rozdział sił:

- grupa kpt. Bortnowskiego, w sile 4 kompanij⁵⁾;

- suwalski pułk piechoty, w sile 6 kompanij; wsparte przez zgrupowanie artylerji, złożone z 2¹/₂ baterij⁶⁾, z zadaniem opanowania linii Miedniki—Kosina Wielka;

- grupa kpt. Zbrowskiego, w sile 4 kompanij i jednej baterji⁷⁾, z zadaniem natarcia wzdłuż traktu Wilno — Werbuszki i opanowania stacji Kiena;

1) 5-a i 6-a kompanja 5-go p. p. leg.

2) 2-a bateria 6-go p. a. p.

3) Sztab dywizji w Wilkomierzu; 5-y, 6-y i 7-y p. p. w obszarze Szyrwinty—Jarmunt; 3-ci, 4-y, 153-i i 7-y pograniczny w obszarze Giedrojcje—Malaty.

4) I tak: 2/4 p. uł. odszedł dnia 2 maja rano do Bezdan, gdzie połączył się z 5-ym 7-go p. uł.; III/1 p. p. leg. (dwie kompanje) odszedł dnia 2 maja do Wilna zluzowany przez I/3 p. p. leg.

Tegoż dnia przybył do rejonu Niemieża III/5 p. p. leg., oddany do dyspozycji mjr. Mackiewicza.

Oba szwadrony 11-go p. uł. złączyły się w obszarze Rudomina.

5) III/5 p. p. leg. i 3-a komp. 1-go p. p. leg.

6) Plutony 1-ej i 2-ej baterji 9-go p. a. p., pluton 1 ej baterji 8-go p. a. p., oraz 4-a bateria 9-go p. a. p.

7) Trzy kompanje 3-go p. p., jedna kompanja 4-go p. p. leg. i 3-a bateria 9-go p. a. p.

— grupa kpt. Hozera, w sile 4 kompanji i plutonu artylerji¹⁾ z zadaniem zajęcia m. Skajstery i m. Mickuny.

Ośłonę lewego skrzydła natarcia zapewniał kombinowany dywizjon kawalerji, prowadzący z Bezdan zwiady w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim; prawe skrzydło — osłaniały dwa szwadrony 11-go pułku ułanów, skierowane na Kowale — Słoboda.

Ogółem gen. Śmigły przeznaczył do działania siły, wynoszące 18 kompanji, 4-y baterje i 4-y szwadrony.

Natarcie rozpoczęto dnia 3 maja rano, pod ogólnem dowództwem majora Mackiewicza a w obecności dowódcy grupy wileńskiej. Rozwijało się ono naogół planowo. W ciągu dnia 3 maja grupa kpt. Bortnowskiego i pułk suwalski osiągnęły linię Żakieńce—Krzyżówka—Oszmianka; grupa kpt. Zbrowskiego wyszła na linię Kosina — st. Kienia; grupa kpt. Hozera zajęła Skajstery i Mickuny. Następny dzień, t. j. 4 maja przyniósł zajęcie przez grupę kpt. Bortowskiego Miednik, a przez pułk suwalski—Kosiny Wielkiej i Małej: 11-y pułk ułanów stanął w obszarze Słoboda—Miedniki.

Naciskany od zachodu i zagrożony od południa przez podchodzący w tym czasie do Oszmiany 7-y pułk ułanów z grupy ludzkiej—nieprzyjaciół cofał się do rejonu Soły.

Z tą chwilą cel natarcia był osiągnięty. A zatem część sił mogła być wycofana z odcinka, jako zbędna do dalszego pościgu tem bardziej, że w tym czasie dała się ponownie odczuć inicjatywa zaczepna ze strony nieprzyjaciela, działającego w kierunku północno-wschodniego.

To też gen. Śmigły postawił na kierunku wschodnim tylko dwa bataljony piechoty, 1^{1/2} baterji artylerji polowej i pluton artylerji konnej, oraz dwa szwadrony kawalerji, tworząc z nich grupę kpt. Zbrowskiego²⁾. Pułk suwalski wycofano dnia 6 maja do Wilna, zaś 1 bataljon 5-go pułku piechoty leg. bez jednej kompanji, która pozostała w Ławaryszkach³⁾, dnia 5-go maja po południu odjechał wraz z plutonem artylerji⁴⁾ do Bezdan.

¹⁾ 1/5 p. p. leg. i pluton 1-ej baterji 8 p. a. p.

²⁾ III/5 p. p. leg. (3 kompanje oraz 3-a kompanja 1-go p. p. leg.), 1/3 p. p. leg. (3 kompanje oraz kompanja 4-go p. p. leg.), 3/9 p. a. p., pluton 1,8 p. a. p., pluton artylerji konnej, 1-y i 3-ci szwadron 11-go pułku ułanów.

³⁾ 1-a kompanja.

⁴⁾ Pluton 1-ej baterji 8-go p. a. p.,

Prowadząc dalej działanie, grupa kpt. Zbrowskiego zajęła dnia 7 maja m. Soły, nawiązując jednocześnie łączność z 7-ym pułkiem ułanów w rejonie Oszmiana¹⁾.

3. Manewr na Podbrodzie.

Z dwóch kompanij piechoty, pozostawionych dnia 29 kwietnia przez mjr. Dąb-Biernackiego w obszarze Podbrodzie, jedna kompanja obsadziła stację Podbrodzie, druga zaś — m. Panasie, w kierunku na Sużany. Dnia 1 maja obie kompanje weszły w styczność z nieprzyjacielem, posuwającym się ku południowi. Dnie 3-i i 4-y maja upłynęły na powolnym odwrocie ku Niemenczynowi i opóźnianiu posuwania się nieprzyjaciela. Dnia 4 maja wieczorem, wobec silnego nacisku ze strony nieprzyjaciela obie kompanje wycofały się na południowy brzeg Wilji, paląc za sobą most²⁾.

Na wiadomość o marszu nieprzyjaciela, gen. Śmigły zarządził dnia 5 maja przeciwdziałanie³⁾.

Wieczorem tego dnia została skoncentrowana w rejonie Bezdan grupa mjr. Dąb-Biernackiego, złożona z oddziałów 5-go pułku piechoty leg., wycofanych przedtem z odcinka północno-zachodniego i z odcinka wschodniego, w sile 5 kompanij i plutonu artylerji⁴⁾. Grupa ta miała uderzyć od wschodu na skrzydło i tyły przeciwnika, znajdującego się w obszarze Niemenczyna. Jednocześnie na prawe skrzydło tegoż przeciwnika skierował gen. Śmigły część sił z odcinka północno-zachodniego, a mianowicie 5 kompanij 6-go pułku piechoty leg. z plutonem artylerji⁵⁾.

1) W ciągu dnia 5-go maja grupa zebrała się w Słobódce, dokąd oddziały jej przybyły bez styczności z nieprzyjacielem. 3-ci szwadron 11-go p. uł. ostaniał przemarsz piechoty, posuwając się na Budzieniszki-Suprany. 1-y szwadron 11-go p. uł. został skierowany na Oszmianę dla nawiązania łączności z 7-ym p. uł. Natarcie na Soły rozpoczęło dnia 7 maja rano. Gros grupy posunęło się wzdłuż toru kolejowego, część piechoty przy współdziałaniu kawalerji wykonało obejście od południa i wschodu. Po krótkim oporze nieprzyjaciel cofnął się w kierunku na Smorgonie.

2) Były to: 7-a kompanja 5-go p. p. leg., cofająca się z Paśnik, i 8-a kompanja 5-go p. p. leg., cofająca się z Podbrodzia.

3) Według posiadanych wiadomości, w obszarze Podbrodzia działały oddziały 1-ej dywizji łotewskiej, a mianowicie dwa pułki strzelców łotewskich, 45-y pułk robotniczy i oddział czerezwycząjki smoleńskiej.

4) 5-a i 6-a oraz 2-a, 3-a i 4-a 5-go p. p. leg. z plutonem 1-ej baterji 8-go p. a. p.

5) Były to dwie kompanje, I bataljonu oraz trzy kompanje II bataljonu 6-go p. p. leg. z plutonem 2-ej baterji 6-go p. a. p. Z tą chwilą cały odcinek Mejszagoła-Podberezie objął bataljon poznański z pozostałym plutonem 2-ej baterji 6-go p. a. p.

Razem siły, przeznaczone do działania, wynosiły trzy bataljony, względnie dwanaście kompanij i jedną baterję. Ogólne dowództwo nad niemi oddano podpułkownikowi Tokarzewskiemu.

Oddziały 6-go pułku piechoty leg. nawiązały styczność z nieprzyjacielem dnia 6-go maja rano. Jednakże natarcie ich nie dało spodziewanego wyniku; oskrzydłone same przez przeciwnika, musiały poprzestać na obronnem utrzymywaniu linii Rezy — Gausztany.

Załamanie się natarcia 7-go pułku piechoty leg. skłoniło gen. Śmigłego do wysłania z Wilna do Niemenczyna posiłków, a mianowicie—kombinowanego bataljonu 1-go pułku piechoty leg¹⁾.

Tymczasem mjr. Dąb-Biernacki, pozostawiwszy na lewym brzegu Wilji, na odcinku Niemenczyn — Koroliszki, tylko jedną kompanję²⁾, z resztą sił zwrócił się w kierunku północnym na Świątniki, dążąc do wyjścia na tyły przeciwnika. Zwalczywszy słaby opór pod Świątnikami, przeprawił się pod Santoką i pod Bryzami napółnocny brzeg Wilji, a następnie—maszerując lasami na wschód od toru kolejowego — zajął bez walki wieczorem dnia 6 maja Korkożyszki. Dnia 7 maja rano, odparłszy słaby atak nieprzyjaciela na Korkożyszki, zajął Podbrodzie.

Jakkolwiek manewr ten z punktu widzenia dowódcy natarcia, nie dał oczekiwanych wyników, o tyle, że nieprzyjaciel zdołał na czas zerwać styczność z oddziałami walczącemi pod Niemenczynem i wycofać się pośpiesznie bądź przez Podbrodzie, bądź omijając je od zachodu — to z punktu widzenia dowódcy grupy wileńskiej, spełnił on swoje zadanie w zupełności. Zajęcie Podbrodzia i odrzucenie po raz drugi północno-wschodniego zgromadzenia nieprzyjaciela do rejonu Święcian położyło ostateczny kres jego zaczepnym tendencjom. Odtąd inicjatywa miała już pozostać przy dowódcy grupy wileńskiej.

4. Sytuacja końcowa.

Kończąc na tem opis boju obronnego pod Wilnem, ustaleń jeszcze końcową dla tego boju dyzlokację i podział sił grupy wileńskiej w dniu 7 maja wieczorem. Przedstawia je szkic Nr. 6.

Odcinek południowo-zachodni, jako też ochrona linii komunikacyjnej na Lidę nie uległy zmianie. W kierunku północno-zachodnim na odcinku Mejszażoła — Podberezie stały trzy kompanje

¹⁾ 1-a, 4-a, 10-a i 12-a kompanja 1-go p. p. leg.

²⁾ 8-a kompanja 5-go p. p. leg.

piechoty z plutonem artylerji¹⁾. W obszarze Niemenczyn — Podbrodzie stała grupa ppłk. Tokarzewskiego²⁾, licząca cztery bataljony (względnie 16 kompanij piechoty) i baterję artylerji. W widłach utworzonych przez linje kolejowe Wilno—Dyneburg i Wilno—Mołodeczno stały, prowadząc zwiady w kierunku wschodnim, dwa szwadrony kawalerji, wsparte o jedną kompanję piechoty³⁾. W obszarze Soły stała grupa kpt. Zbrowskiego, złożona z dwóch bataljonów (względnie 8 kompanij piechoty), dwóch szwadronów i dwóch baterij artylerji⁴⁾, w łączności z 7-ym pułkiem ułanów, w obszarze Oszmiany. Odwód dowódcy grupy, zebrany w Wilnie, liczył 11 kompanij piechoty, 3 szwadrony i 3 baterje⁵⁾.

Ocena, czy też analiza omawianych przed chwilą działań z punktu widzenia wojkowego nie należy do mnie. Przytoczę natomiast ocenę, jaką dał tym działaniom, bezpośrednio po ich zakończeniu, dowódca grupy wileńskiej w liście pisanym dnia 9 maja do Naczelnego Wodza.

„Sądzę, że zrobiłem wszystko, co mogłem zrobić

Atak idący od południo-wschodu i od północy, t. j. od Mejszagoły — Podberezie był przez dowództwo przeciwnika pomysłany jako jednolita akcja schodząca się w Wilnie. Atak na północy spóźnił się o jeden dzień. Atak ostatni od Dyneburga był przedsięwzięty jako ostatni decydujący cios, przeprowadzony z najlepszym wojskiem i z katerycznym rozkazem wzięcia Wilna.

Kierownictwo całości akcji o ile chodzi o plan zupełnie dobre, zawiodło praktyczne wykonanie, powstały różnice w czasie, które mi pozwoliły na rozbitcie pojedynczych grup zapomocą szybkiego uporania się z jedną grupą i przerzucenia sił przeciwko innej. To był mój ratunek i sądzę, —jedeny sposób załatwienia się z przeciwnikiem, ale złe strony tego są następujące:

1) niemożliwość zupełnego wyzyskania zwycięstwa, bo musiałem zaraz swe siły wycofywać, by je gdzie indziej użyć.

1) Baon poznański i pluton 2-ej baterji 6-go p. a. p.

2) Trzy kompanje I/5 p. p. leg., 4 kompanje II/5 p. p. leg., 1-a i 2-a kompanja I/6 p. p. leg., trzy kompanje II/6 p. p. leg., cztery kompanje kombinowanego bataljonu 1-go p.p. leg., plutony 1-ej baterji 8-go p. a. p. i 2-ej baterji 6-go p.a.p.

3) Drugi szwadron 4-go p. uł., 5-y szwadron 7-go p. uł., oraz 1-a kompanja 5-go p. p. leg.

4) I/3 p. p. leg. z kompanją 4-go p. p. leg., III/5 p. p. leg. z 3-ą kompanją 1-go p. p. leg., 3-a baterja 9-go p. a. p., pluton 1-ej baterji 8-go p. a. p. i pluton artylerji konnej, oraz dwa szwadrony 11-go p. uł.

5) Suwałski p. p., pięć kompanij 1 p. p. leg., trzy baterje 9-go p. a. p. pułk szwoleżerów i szwadron kujawski.

2) Zmęczenie ogromne żołnierza marszami i bezpośrednio następującą bitwą. Wreszcie

3) zupełne przemieszanie jednostek taktycznych, co wprawdzie nie jest takie straszne jak regulaminy mówią, ale ma dużo nieprzyjemnych stron.

Kawalerji jako siły bojowej nie mogłem użyć z powodu jej przemęczenia, użyta była tylko w celach wywiadowczych i jako ochrona skrzydeł.

Dowództwo poszczególnych odcinków zmieniałem także z powodu szybkiego i znacznego przegrupowania; tam gdzie były trzy baony zostawały często dwie kompanje..."

IV. Zajęcie linii starych okopów niemieckich.

Przez cały ten czas, kiedy grupa gen. Śmigłego-Rydza walczyła o utrzymanie Wilna, działania na pozostałych odcinkach frontu litewsko-białoruskiego miały charakter ograniczony i, uzależniony ściśle od sytuacji na lewym skrzydle frontu w obszarze Wilna.

Działająca na południe od Niemna grupa gen. Mokrzeckiego wyszła bezpośrednio po boju pod Baranowiczami i Nowogródkiem na linię starych okopów niemieckich. Dalszy ruch ofensywny tej grupy narazie nie był przewidywany przez Naczelnego Wodza. To też poczęła ona organizować się obronnie na wymienionej linii, wysunawszy na wschód od niej jedynie słabe oddziały — na wysokość Lachowicze — Wedzma — Pogorzelce — Połoneczka — Naliboki. Nieprzyjaciół przed frontem grupy gen. Mokrzeckiego obsadził linię rzek: Usza — Łań i Sieniawka; większe skupienie nieprzyjacielskie meldowano w obszarze Mir — Nieśwież.

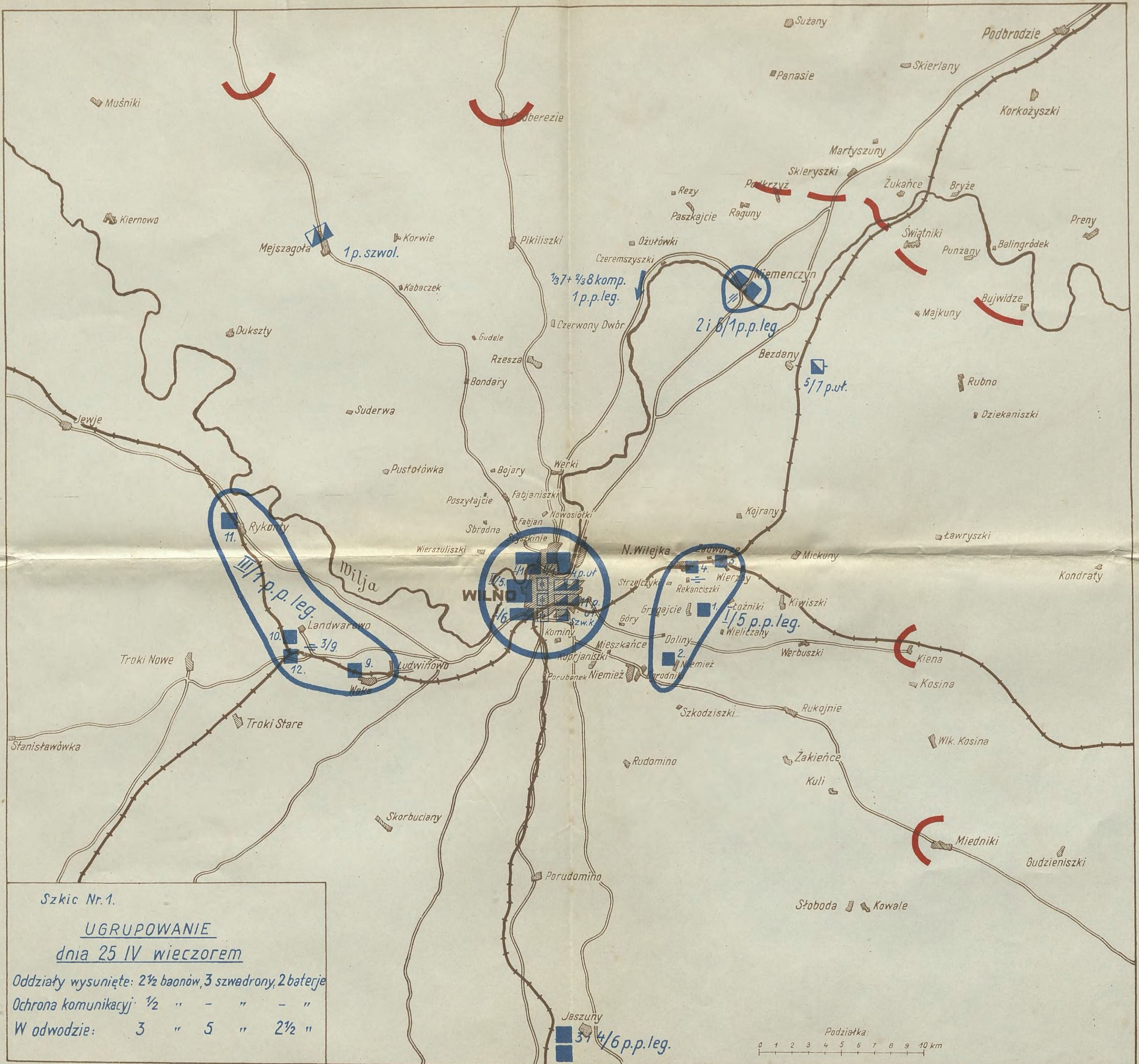
Działająca w obszarze na wschód od Lidy grupa gen. Lasockiego rozpoczęła dnia 24 kwietnia, stosownie do dyspozycji Naczelnego Wodza, dalszy ruch ku wschodowi. Do dnia 30 kwietnia oddziały tej grupy wyszły na linię Wiszniew — Bogdanów — Olszana, a w dwa dni później podeszły pod Oszmianę. Nieprzyjaciół na froncie grupy gen. Lasockiego utrzymywał przednie oddziały na linii rzeka Berezyna — Krewa.

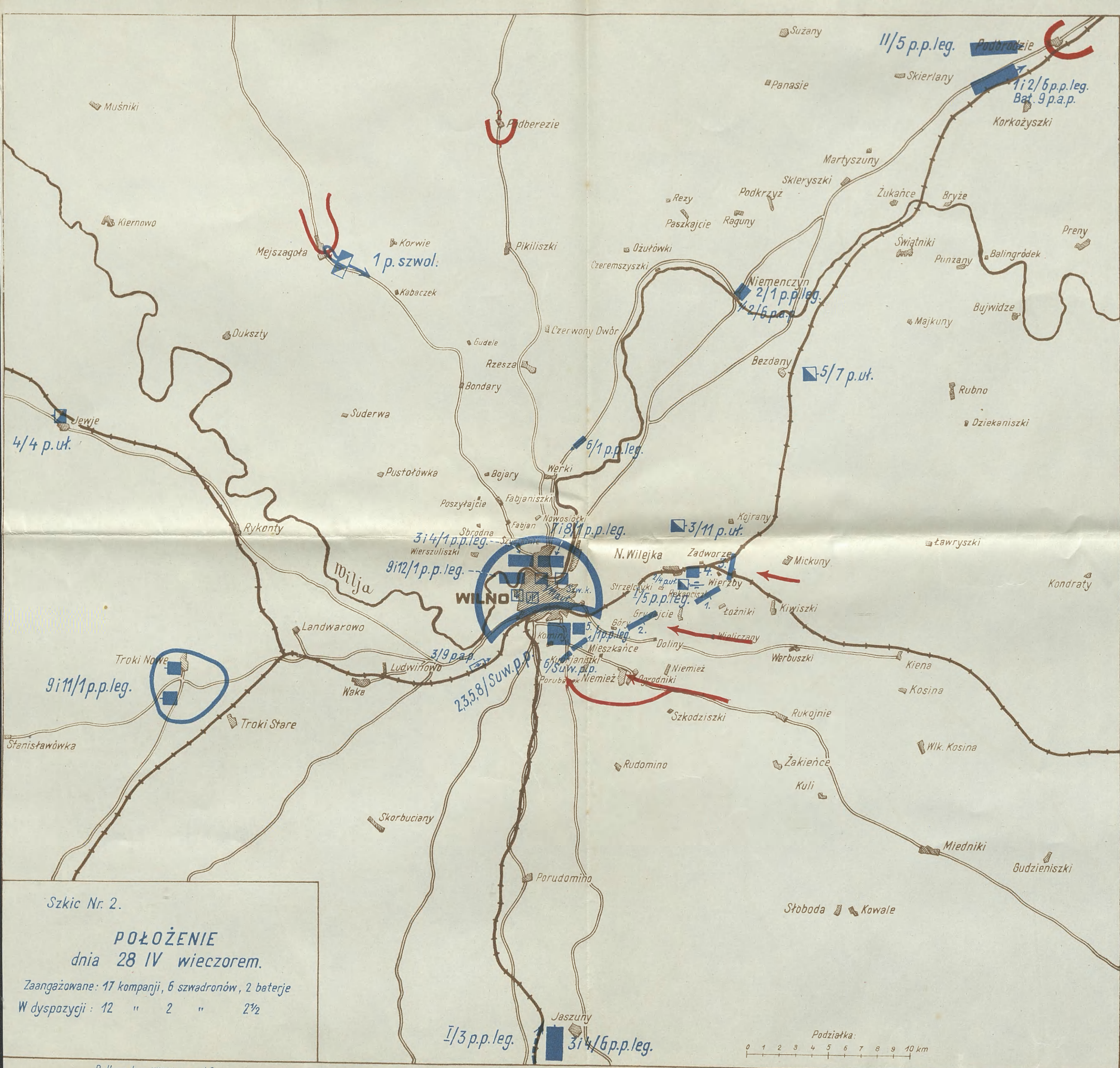
Z chwilą, kiedy sytuacja pod Wilnem została wyjaśniona, dowódca frontu litewsko-białoruskiego nakazał dnia 8 maja gen. Lasockiemu zajęcie linii Krewa — Milejków — Zamojdzie — Słowińsk, zaś gen. Śmigłemu równocześnie zajęcie Smorgoni. Obie grupy wykonały zadanie to w przeciągu paru dni.

W ten sposób cały front litewsko-białoruski, z wyjątkiem lewego skrzydła, zagiętego ku zachodowi, stanął na linii starych okopów niemieckich, i przebieg jego pokrył się w zupełności z dyrektywami Naczelnego Wodza z dnia 22 kwietnia, które wyznaczały jako linię ofensywy na Wilno — linię Snów — Bogdanów — Smorgonie — Podbrodzie.

Dalszym działaniom zaczepnym, a mianowicie planowanej przez Naczelnego Wodza jeszcze w toku akcji wileńskiej ofensywie na Mińsk, stanęła na przeszkodzie zmieniona w tym czasie ogólna sytuacja strategiczna — obawa wojny na zachodzie z Niemcami. Zapoczątkowane przez gen. Śmigłego po odparciu nieprzyjacielskiej akcji na Wilno rozszerzanie się ku północy, musiało być po osiągnięciu linii jezioro Narocz — Hoduciszki — Ignalino (co nastąpiło w połowie maja) — zahamowane.



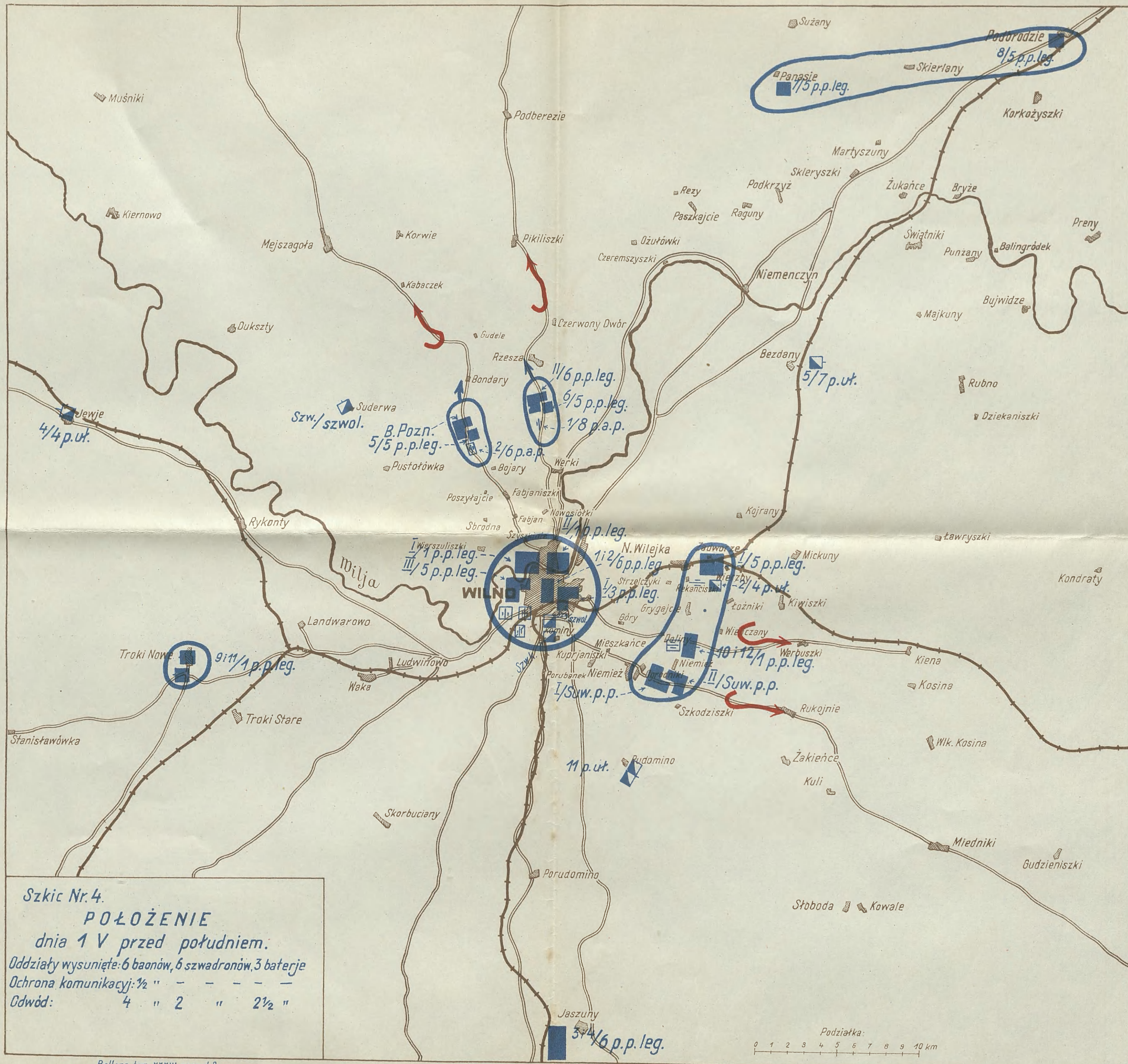




Szkic Nr. 2.

POŁOŻENIE
dnia 28 IV wieczorem.

Zaangażowane: 17 kompanji, 6 szwadronów, 2 baterje
W dyspozycji: 12 " 2 " 2½





Szkic Nr.6

ROZMIESZCZENIE GRUPY WILEŃSKIEJ D 7 MAJA

